

Przegraną Giallorossich zakończyło się bardzo emocjonujące spotkanie - szczególnie druga połowa - z Sapmdorią Genua, będące jednocześnie debiutem na ławce trenerskiej Romy Aurelio Andreazzoli. Nowy pierwszy trener zaczął swoją przygodę na ławce od dużych zmian - przede wszystkim od zmiany ustawienia z 4-3-3 na 3-5-2, którego nie powinien szybko porzucać, nawet z uwagi na tak wyraźną porażkę. W samej grze Rzymian możemy odnaleźć trochę zmian na plus - przede wszystkim większa dyscyplina taktyczna, spokojniejsze rozgrywanie piłki i mniejsza odległości między poszczególnymi formacjami. Gdyby nie błędy indywidualne i trochę więcej szczęścia, mecz mógłby zakończyć się co najmniej remisem. Poza zmianą w ustawieniu, Andreazzoli przywrócił na bramkę Stekelenburga, De Rossi i Marqinho rozpoczęli mecz od pierwszej minuty, a na boiska Serie A po długiej przerwie wrócił pomijany przez Zemana talent - Nico Lopez.

UD SAMPDORIA GENUA 3:1 AS ROMA

56' Estigarribia

73' Sansone

75' Lamela

77' Icardi

SAMPDORIA (4-4-1-1) Romero; De Silvestri, Gastaldello, Rossini, Costa; Poli, Obiang, Krsticic, Estigarribia (87' Poulsen); Soriano (46' Sansone), Icardi.

Ławka: Da Costa, Berni, Castellini, Mustafi, Rodriguez, Maresca, Renan, Munari, Berardi, Maxi Lopez.

ROMA (3-5-2) Stekelenburg; Marquinhos, Burdisso, Castan (76' Dodò); Lamela, De Rossi, Pjanic, Bradley (67' Florenzi), Marquinho (87' Lopez); Osvaldo, Totti.

Ławka: Goicoechea, Lobont, Piris, Romagnoli, Torosidis, Taddei, Perrotta, Lucca.

Sędzia: Celi z Bari

Kartki: De Rossi, Burdisso(obaj Roma), Gastaldello (Sampdoria)

To do Romy należał początek spotkania. W piątej minucie po rzucie różnym do piłki zagranej przez Tottiego wyskoczył Pjanic, ale ta minęła bramkę. Dwie minuty później swoją szansę miał Osvaldo, jednak jego akcja prawą stroną skończyła się paskudnie – strzał przeleciał wyraźnie ponad bramką. W dziesiątej minucie, po całkiem ładnie wyglądającym kontrataku Romy, Bradley który miał dużo miejsca w środku pola, oddał strzał który pozostawiał dużo do życzenia. W piętnastej minucie swoją szansę miał Lamela, który posłał rogala na bramkę gospodarzy, strzał nie zaskoczył jednak Romero, który wyszedł z tej sytuacji bez szwanku. Bliski zdobycia bramki był Totti w 22 minucie. Oddał strzał z rzutu wolnego, z odległości ok. 25 metrów i po tym jak piłka minęła mur przeciwników, sprawiła nie lada kłopot bramkarzowi. Najlepszą sytuację w pierwszej połowie zmarnował Pjanic. Kontratak, Totti ładnym prostopadłym podaniem odnajduje na lewej stronie Osvaldo, który po wbiegnięciu w pole karne zagrywa do będącego na czystej pozycji Pjanica. Bośniak oddaje strzał ale Costa przyjmuje go na klatę i tym samym chroni zespół przed stratą bramki. Ta sytuacja wywołała kontrowersje na boisku i poza nim, ze względu na doszukiwanie się zagrania ręką przez Coste. Fakty są jednak takie, że zawodnik robił wszystko by ręce schować, a samo pochylenie się w stronę piłki nie jest kwalifikowane jako nieprzepisowe, także jak najbardziej słuszna decyzja sędziego, o niepodyktowaniu jedenastki. Gdyby piłkarze Romy wykazali się lepszą skutecznością, wynik meczu mógł być już po tej połowie przesądzony, jednak jak się później okazało, piłkarskie powiedzenie „niewykorzystane sytuacje się mszczą” miało znów zostać zrealizowane.

Sześć minut po wznowieniu spotkania, miała miejsce kolejna w tym meczu kontrowersyjna decyzja. Po strzale Tottiego, do bezpiecznej piłki dopadł Lamela i umieścił piłkę w siatce, jak się później okazało na pozycji spalonej był uczestniczący w akcji Pjanic, tym samym arbiter postanowił bramkę Argentyńczyka anulować. Sampdoria zaczynała dochodzić do głosu i postanowiła zrobić to z hukiem. **56 minuta i ładny przerzut Andrei Pioliego na lewo do Estigarribii, a ten, będąc bez asysty obrońców, swoim strzałem przedstawił swój strzelecki kunszt, umieszczając piłkę tuż przy długim słupku.** W 58 minucie po strzale Sansone, skórę Giallorosim uratował Stekelenburg. W 69 minucie nastąpiło chyba apogeum bezsilności Romy. Po tym jak Gastaldello faulował Osvaldo w polu karnym, do egzekucji stałego fragmentu podszedł sam poszkodowany. Strzał Argentyńczyka z Włoskim paszportem pozostawiał jednak dużo do życzenia. Gorszym strzałem byłoby tylko przestrzelenie bramki. Osvaldo strzelił lekko i interweniujący Romero nie miał problemów z obroną. Dziwna i ciekawa sytuacja w której piłka zostaje odebrana Il'Capitano. Decyzje Osvaldo można usprawiedliwić tylko poszukiwaniem psychicznego spokoju i chęcią odzyskaniu pewności siebie, po długim czasie bez zdobytej bramki. Można zarzucać napastnikowi egoizm, ale trzeba pamiętać też o tym, że Tottiemu też dość często w ostatnich latach nie udało się pokonać bramkarza z wapna. **W 73 minucie Sampdoria podwyższyła prowadzenie, po**

bardzo ładnym strzale Sansone z rzutu wolnego przy długim słupku. Kontaktową bramkę strzelił Lamela w 75 minucie. Florenzi biegł prawą stroną, skąd dośrodkował w pole karne, tam w zamieszaniu i po rykoszecie piłka trafiła do Lameli który zdobył bramkę. Goście nie cieszyli się jednak długo z kontaktowej bramki, bo wynik strzałem głową podwyższył Icardi. Bliski stworzenia zagrożenie, tuż przed końcem, był Nico Lopez, ale przytomniej od niego zachował się Romero i szybciej doszedł do wypuszczonej piłki.

49% Posiadanie piłki 51%

7 Strzały 11

5 Strzały celne 6

12 Rzuty wolne 4

7 Rzuty różne 4

1 Spalone 4

4 Interwencje bramkarzy 2

3 Faule 8

1 Żółte kartki 2

Autor: Frytka